

resujące przedstawienie materiału i bogata egzemplifikacja graficzna czynią z niej pracę, która spotyka się z zainteresowaniem nie tylko historyków, ale też pozostałych czytelników. Podkreślenia wymaga fakt, że wszystkie problemy badawcze opracowane zostały na solidnej bazie źródłowej, dobrze udokumentowanej, w dodatku bez zarzucania czytelnika nadmierną liczbą faktów. Jest to efekt wieloletniej pracy badawczej Autorek, które nie szczędziły sił, by przeprowadzona kwerenda była jak najpełniejsza.

Michał Nowicki

A. Fijałkowski, *Tradycja i nowatorstwo w Orbis sensualium pictus Jana Amosa Komeńskiego*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, ss. 410

W polskiej literaturze historyczno-oświatowej dorobek J. A. Komeńskiego był przedmiotem kilkudziesięciu rozpraw i artykułów. Już w 1874 r. ukazało się pierwsze samodzielne opracowania A. Bądzkiewicza, dotyczące systemu wychowania Komeńskiego i jego znaczenia dla rozwoju pedagogiki. W okresie międzywojennym ukazały się prace A. Danysza i K. Banzela, a po wojnie monograficzne opracowania poświęcili mu Ł. Kurdybacha, S. Helsztyński, B. Suchodolski i T. Bieńkowski. Różnorodne aspekty działalności Komeńskiego omawiano w licznych artykułach i na konferencjach naukowych, których pokłosie wydawane było drukiem¹. Do licznego grona badaczy dołączył w ostatnim czasie także A. Fijałkowski.

A. Fijałkowski już od kilku lat prowadzi systematyczne badania nad dorobkiem Komeńskiego, których wyniki publikowała na łamach czasopism naukowych w języku polskim, angielskim i niemieckim. Był też autorem rocznicowej wystawy poświęconej pierwszemu wydaniu *Orbis sensualium pictus*, która prezentowana była w kilku polskich miastach i z którą wiązało się wydanie autorskiego opracowania *Orbis pictus – Świat malowany Jana Amosa Komeńskiego* (Warszawa 2008). Prezentowana praca z pewnością stanowić będzie ważną pozycję w krytycznym rozpoznaniu dorobku czeskiego pedagoga, ze względu na solidność badawczą, dużą erudycję Autora i wykorzystanie wielu nowych źródeł, także pośrednio dotyczących badanego problemu.

Praca składa się z dziewięciu problemowych rozdziałów, ułożonych w sposób logiczny, z których pierwszych sześć prezentuje drogę do powstania dzieła. Autor zawarł w nich wnikliwą analizę źródeł, z których Komeński czerpał inspiracje do swojej pracy, jak też prezentację ówczesnych środowisk naukowych w kręgu których przebywał. Analiza dorobku ówczesnych pedagogów dydaktyków, pozwoliło Autorowi wskazać grupę uczonych, którzy byli prekursorami w tworzeniu obrazkowych podręczników i „żywego alfabetu”. Komeński znał dokładnie ich dorobek i często go powielał lub uzupełniał i rozwi-

¹ Zob. bibliografię prac J. A. Komeńskiego do 2008 oprac. Przez B. Budkiewicz, P. Michalską http://wmbp.edu.pl/uploads/File/zestawienia_bibliograficzne/Jan_Amos_Komenski.htm

jał. A. Fijałkowski wykazuje, że nie tylko w *Orbis...*, ale i w innych pracach te zapożyczenia są częste, czasami bezkrytyczne, i nierzadko bez podania źródła skąd pochodzą (s. 115, 116). Rzuca to nowe światło na osiągnięcia Komeńskiego i pozwala stwierdzić, że przypisywane mu – zwłaszcza w starszych opracowaniach – prekursorstwo w niektórych rozwiązaniach dotyczących zarówno metodyki nauczania, jak i rozwiązań oświatowych jest przesadzone. Te fragmenty pracy A. Fijałkowskiego są szczególnie cenne dla polskiej historii wychowania, w której brakuje prac ujmujących w sposób komparatystyczny dorobek europejskiej myśli pedagogicznej XVI i XVII w. Oczywiście sprawa, że studium A. Fijałkowskiego nie stanowi celu samego w sobie, ale może stanowić punkt wyjścia i zachętę do wyczerpującego i syntetycznego opracowania w tej dziedzinie, także w kontekście osiągnięć polskich pedagogów.

Trzy ostatnie rozdziały pracy poświęcone zostały szczegółowej analizie dzieła Komeńskiego i jego wpływowi na pedagogikę europejską. Autor podkreśla, że koncepcja kształcenia i wychowania Komeńskiego zaprezentowana w *Orbis pictus* wynikała z jego widzenia świata i relacji społecznych. Świat Komeńskiego został odmalowany na kartach dzieła z jego hierarchią, wzajemnymi powiązaniem i zależnościami oraz wynikającymi stąd religijnymi i moralnymi powinnościami wychowanka. Treści kształcące i wychowawcze zostały tu podane w sposób nowatorski, przez zespolenie obrazu i słowa. Komeński nie był jednak w tym względzie pierwszym i jedynym dydaktykiem. Podkreśla to A. Fijałkowski, dokonując krytycznej i wyczerpującej analizy całości dzieła. Zweryfikował jednocześnie niektóre obiegowe poglądy przypisywane Komeńskiemu, jak chociażby w kwestii kształcenia kobiet (s. 257–258). W swoich analizach Autor nie poprzestał tylko na analizie tekstu *Orbis pictus*, ale zestawiał go z innym dziełem dydaktycznym Komeńskiego *Janua linguarum*, napisanym w podobnej konwencji metodycznej. Korzystał przy tym z kilku kolejnych edycji dzieła, zwracając przy tym uwagę na ewolucję niektórych poglądów czeskiego pedagoga w kwestiach wychowania.

W podobnej konwencji utrzymany jest także kolejny, ósmy rozdział omawianej pracy, zawierający analizę „żywego alfabetu”. Autor wykazał się tu nie tylko wiedzą historyczną, ale także przygotowaniem filologicznym. Przedstawił historyczny rozwój żywego alfabetu, poczynając od starożytności a zakończył na XVIII, podkreślając zmiany jakościowe, jakie zachodziły w poszczególnych jego edycjach. Obiektywnie przyznał, że pomimo iż *voces variae animantium* stosowane były w edukacji od starożytności, *to jednak Komeński zastosował je jako pierwszy w nauczaniu początkowym czytania, przypisał dźwięki do konkretnych liter i zbudował w ten sposób „żywe litery” w omawianym „żywym alfabecie”* (s. 290). Zestawił też kilka dzieł z czasów Komeńskiego i wcześniejszych, w celu wykazania postępowości i nowatorstwa rozwiązań zastosowanych w *Orbis pictus*. W ostatnim rozdziale dokonana została analiza złożoności całego mechanizmu, dzięki któremu dzieło Komeńskiego zyskało tak wielką popularność w czasach mu współczesnych.

W *Zakończeniu* Autor przedstawił „ekspansję” *Orbis pictus* w kolejnych stuleciach po śmierci Komeńskiego i zebrał konkluzje poszczególnych rozdziałów. Podejmując się ostatecznej oceny dzieła, jak i częściowo samego Komeńskiego, stawia słuszne pytanie czy *Orbis pictus* to dzieło wyłącznie Komeńskiego? Po przeprowadzonych analizach

odpowiedź na to pytanie nie budzi wątpliwości; *Nie byłoby Orbis pictus bez lektury książki „ruchu dydaktycznego”*, *bez wcześniejszych podręczników humanistów XVI wieku, bez Hartliba i ludzi z jego kręgu, bez Kinnera* (s. 358). Nie ujmując nic geniuszowi twórcy *Wielkiej dydaktyki*, zwraca uwagę na jego umiejętności kompilacyjne i przygotowanie... *twórczej syntezy wcześniejszych poglądów dydaktyków, a także, że umiał je zastosować w podręczniku szkolnym dla dzieci [...] Komeński połączył w swej twórczości [...] teorię dydaktyczną z praktyką podręcznikarską* [s. 354]. Te słuszne naszym zdaniem spostrzeżenia i sądy nie powinny ująć uwadze badaczy i pedagogów rozczytanych w literaturze gloryfikującej dokonania najświetniejszego z Braci Czeskich. Przy tej okazji można by postawić Autorowi zarzut, że po macoszemu potraktował literaturę czeską i słowacką, ale jest to chyba świadoma i zamierzona decyzja, biorąc pod uwagę, że są to w większości opracowania dalekie od obiektywizmu naukowego. W zamian za to mamy szeroki wybór literatury anielsko- i niemieckojęzycznej. Zwłaszcza w tej ostatniej widać, że A. Fijałkowski orientuje się bardzo dobrze i ma do niej dobry dostęp.

Praca napisana jest z dużym zacięciem i znawstwem tematu, językiem lekkim, nawet z poczuciem humoru. Wprowadzone ilustracje ożywiają tekst i odsuwają znużenie, które mogłoby się pojawić przy nieraz bardzo skrupulatnych, a nawet drobiazgowych rozważaniach. Konkludując można stwierdzić, że monografia A. Fijałkowskiego jest dziełem ze wszech miar udanym, na wysokim poziomie naukowym i godna jest polecenia nie tylko badaczom, ale z pewnością znajdzie się też w katalogu lektur akademickich.

Jan Ryś

Iwona Jakimowicz-Ostrowska, *Mniejszości narodowe w Gdyni w latach 1944–2005*, Gdynia 2008, ss. 309

O mniejszościach narodowych i etnicznych żyjących w Polsce wiemy stosunkowo niewiele, chociaż literatura przedmiotu od czasów transformacji ustrojowej jest imponująca. Za sprawą podejmowanych badań przez historyków, politologów i socjologów bardzo dobrze zostały rozpoznane podstawy prawne funkcjonowania mniejszości narodowych i etnicznych oraz instytucji wypracowujących politykę mniejszościową. Stosunkowo liczne są również badania dotyczące tożsamości mniejszości na tle takich zjawisk, jak m.in. globalizacja czy asymilacja. Naświetlenie węzłowych problemów związanych z funkcjonowaniem mniejszości narodowych i etnicznych nie przyczyniło się jednak do wszechstronnego rozpoznania ich działalności statutowej, kulturalno-oświatowej, społecznej, szkolnictwa mniejszościowego, trudności przeżywanych przez nich w miejscach, gdzie licznie zamieszkują. Brak wiedzy o nich powoduje, że ilekroć pojawiają się badania regionalne dotyczące ich stanu, kondycji i perspektyw rozwoju, stanowią one cenne i długo oczekiwane pozycje naukowe.